Rok XIV. Nr. 221 SOSNOWIEC, sobota 12 sierpnia 1939 roku Cena numeru 10 groszy

Expres Zagłębia

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

ODDZIAŁY: KIELCE, Wspólna Nr. 7, tel. 1378; BĘDZIN, Małachowskiego Nr. 21, tel. 71-331, DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 29; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, Legionów, tel. 719-66.

Spotkanie hr. Ciano z Ribbentropem

Włochy chcą pokoju -- Niemcy natomiast dążą do wojny

SALZBURG. 11. 8. Minister Ciano przybył dziś w godzinach popołudniowych do Salzburga i natychmiast odbył pierwszą rozmowę z min. Ribbentropem. Głównym zadaniem włoskiego ministra spraw zagranicznych jest ostrzeżenie Niemiec przed próbami zbyt radykalnego rozwiązania zagadnienia gdańskiego. Nie jest wyłączone że minister Ciano zostanie również przyjęty przez kanclerza Hitlera który od kilku dni przebywa w Salzburgu.

Instrukcje, które Mussolini wydał hr. Ciano są podobno bardzo kategoryczne: Włochom wojna światowa w żadnym wypadku nie była na rękę. Włochy są obecnie zajęte kolonizacją Abisji i reformą rolną na Sycylii. Czynniki rządowe i cała opinia włoska zdają sobie sprawę że w przyszłej wojnie Włochy nic nie mogą wygrać a wszystko stracić, dlatego też Włochy są krajem, gdzie ewentualna wojna a specjalnie wojna o Gdańsk jest najzupełniej niepopularna. Z drugiej strony Włochy są faktycznie wyczerpane trwającą od tak długo „wojną nerwów" i pragną jak najszybszego uspokojenia.

Oprócz sprawy gdańskiej w Salzburgu ma być również omówiona sytuacja na Bałkanach i sprawy Dalekiego Wschodu. Bardzo niepokojąca dla państw osi jest pozycja Bułgarii, która kategorycznie odmówiła przystąpienia do osi.

Gdyby ministrowi Ciano nie udało się „uzgodnić" poglądów z wojowniczo usposobionym Ribbentropem, to w najbliższym czasie odbyło by się spotkanie Hitlera z Mussolinim. Odbyło by się ono w przyszłym tygodniu ale już na terytorium Włoch.

s. † p.

Z KASPERKIEWICZÓW

MARIA BOBLEWSKA

lat 64, obywatelka m. Sosnowca

po ciężkich i długich cierpieniach zmarła dnia 10-go sierpnia 1939 r.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi w sobotę dnia 12 sierpnia 1939 r. o godzinie 3 popoł. z domu żałoby przy ulicy Krasińskiego 1 (Środula) na cmentarz parafialny w Zagórzu.

O smutnych tych obrzędach zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

Mąż, córki, synowie, synowe, zięć i wnuczęta.

Misja francusko-brytyjska przybyła do Moskwy

MOSKWA. 11. 8 PAT. Francusko brytyjska misja wojskowa przybyła w piątek przed południem do Moskwy. Na dworcu przybycia członków misji oczekiwał szereg wyższych wojskowych sowieckich z zastępcą szefa sztabu Smorowinową, który uczestniczy w rozmowach i zastępcą szefa sztabu marynarki, kapitanem floty Ałafuzowym na czele, oraz szef protokółu Barkow. Celem powitania członków misji przybyli również przedstawiciele ambasady francuskiej i brytyjskiej w Moskwie oraz turecki attache wojskowy płk. Turkmen.

Marszałek Woroczyłow przyjmie członków misji o godz. 15-tej, o godz. 17-tej zaś odbędzie się spotkanie prem. Mołotowa z gen. Doumenc i adm. Plunket.

Jeszcze jedna prowokacja

Aresztowanie konduktora polskiego autobusu w Gdańsku

GDYNIA, 10. 8. PAT. Antoni Świerczyński zamieszkały w Gdyni, konduktor Miejskiego Tow. Komunikacyjnego w Gdyni. utrzymującego stałą komunikację autobusową pomiędzy Gdynią a Sobotami, został dziś przed południem aresztowany przez władze gdańskie na gdańskim punkcie granicznym koło Kolibek.

Aresztowanie rzekomo nastąpiło za to, że Świerczyński posiadał przy sobie egzemplarz „Kuriera Bałtyckiego", dziennika wychodzącego w Gdyni, a mającego odebrany debit na terenie W. M. Gdańska.

Konduktor Świerczyński zabrany został z autobusu, którym jechał i odwieziony do prezydium policji w Gdańsku.

Osadzenie kilkunastu osób w Berezie za ukrywanie bilansu

WARSZAWA, 11. 8. W różnych stronach kraju stwierdzono ostatnio planową akcję, mającą na celu próbę poderwania zaufania do waluty i wyrażającą się w namawianiu do przechowywania bilonu.

W związku z tym władze administracyjne rozpoczęły energiczną działalność w wyniku której zatrzymano kilkanaście osób i odstawiono je do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej.

Szczególne nasilenie tej akcji dało się zauważyć w Wielkopolsce, gdzie ostatnio brak bilonu był dość dotkliwy.

Bankier popełnił samobójstwo

HAGA, 11. 8. PAT. Znany w świecie finansowym bankier Mannheimer, o którego śmierci donosiliśmy, popełnił samobójstwo.

Stał on na czele znanego ze swych tranzakcyj międzynarodowych banku „Mendelsohn i Ska" w Amsterdamie, który ogłosił niewypłacalność.

W bankructwie tym poszkodowanych jest szereg poważnych banków holenderskich.

Poważne rozruchy w Niemczech

Goering kapituluje przed żądaniami górników niemieckich

LONDYN, 11. 8. Berliński korespondent „News Chronicle" donosi o bardzo poważnych rozruchach wśród górników w Zagłębiu Ruhry, w rejonie Saary i na Górnym Śląsku.

Rozruchy wynikły na tle nieznośnych warunków pracy i żądań górników zmniejszenia ilości godzin pracy dziennie, które w ostatnim czasie zarządzeniem rządu zostały podwyższone do 10.

Goering wydał rozkaz wzięcia pod uwagę żądania robotnicze, co świadczy o tym że rząd niemiecki liczy się z powagą chwili i obawia się dalszych rozruchów.

40 OSÓB RANNYCH PODCZAS ZDERZENIA POCIĄGÓW.

Wczoraj w godzinach południowych na dworcu w Walaszskim Międzyrzeczu zderzyły się dwa pociągi osobowe. 40 osób odniosło rany, w tym 3 ciężkie. Przyczyna katastrofy nieustalona.

Forster tubą Hitlera

Wojna przeciw Polsce-oznacza wojnę

przeciwko mocarstwom zachodnim

PARYŻ, 11. 8. Na podstawie rozmów, przeprowadzonych z wybitnymi przedstawicielami francuskiego świata politycznego i dyplomatycznego, można nakreślić następujący obraz sytuacji międzynarodowej:

Owacje w Rosji

1) misje wojskowe francusko - angielska, które udały się do Rosji, spotkały się w Leningradzie z przyjęciem nader gorącym.

Rozmowy sztabowe rozpoczną się dopiero w sobotę. Będą one się toczyły równolegle z rokowaniami politycznymi. Przedstawiciele wojskowi mocarstw zachodnich będą mogli zbadać potencjał wojenny Sowietów i tym samym orzec, do jakiego stopnia sojusz z Rosją będzie mógł wpłynąć na ukształtowanie się obecnej sytuacji w Europie.

Dodać należy, że sprawozdanie, złożone wczoraj lordowi Halifaxowi przez dyr. Stranga, nosi cechy zadowolenia z dotychczasowego przebiegu rozmów z premierem Mołotowem. Strang wyraził przy tym nadzieję że rozmowy wojskowe uzupełnią pertraktacje polityczne.

Forster o Gdańsku

2) Co się tyczy wczorajszej mowy Forstera, zapowiadanej, jak zwykle z wielką fanfaronadą, to — zgodnie ze stanem faktycznym — nie powiedział on nic sensacyjnego. Główne jego wywody dotyczyły — jak się tego należało spodziewać — oświadczenia, iż tylko od kanclerza Hitlera i jego decyzji zależy los Gdańska Oczywiście, że nie jest to żadną niespodzianką dla opinii Zachodu, która jest przeświadczoną, że cały konflikt gdański jest tylko odskocznią dla polityki imperialistycznej Trzeciej Rzeszy. Jednakże zarówno Paryż jak i Londyn dały do zrozumienia, że wojna przeciwko Polsce oznacza wojnę przeciwko mocarstwom zachodnim.

Słowacy pójdą przeciw niemcom

3) Wspomnieliśmy o zaostrzeniu stosunków niemiecko-węgierskich, rezultatem czego było odroczenie wizyty kanclerza Rzeszy w Budapeszcie. Obecnie należy dodać, że i Słowacy, na których Niemcy liczyły jako na swoich powolnych trabantów, którzy mieli pierwsi pójść przeciwko Polsce, nie okazali najmniejszej ochoty być narzędziem imperializmu niemieckiego. Podobnie i Węgrzy odmówili zaatakowania Rumunii.

WŁOCHY ZUPEŁNIE OSŁABIONE

Wiadomości z Rzymu są bowiem tego rodzaju, iż nie ulega żadnej wątpliwości, że Włochy nie są obecnie w stanie prowadzić wojny po wielkim upuście krwi i złota w Abisynii i Hiszpanii. Agresywny ton prasy włoskiej przeciw Polsce obliczony jest raczej na sianie zamętu, niż na jakiekolwiek pociągnięcie polityczno strategiczne na rzecz Niemiec.

Łańcuch będzie zamknięty

Nie ulega przeto żadnej wątpliwości, że rokowania sztabowe, toczące zamknięcia tego łańcucha, ckalającego się obecnie w Moskwie, przyśpieszą państwa agresywne. Że sytuacja przybrała obrót korzystny dla pokoju, świadczą o tym najlepiej fakty tego rodzaju, że premier Daladier bawi na urlopie, premier Chamberlain łowi ryby a nawet generalisimus Gamelin znajdował się przez cały tydzień ubiegły w swej letniej posiadłości i dopiero dziś wrócił do Paryża.

Sytuacja międzynarodowa mimo pozorów zaognienia doznała raczej ostatnio widocznego uspokojenia.

W telegraficznym skrócie

KALIFORNIA NABYŁA KONCESJE W ARABII.

„Standard Oil Company“ w Kalifornii ogłasza, że nabyło koncesje naftowe na obszarach 81.041 mil kwadratowych, w arabskim państwie Saudii (Hedżas). Koncesja udzielona została na lat 60. Przedsiębiorstwo płaci jednorazowo kwotę 11.564.000 dolarów i resztę roczną w wysokości 165 tys. dolarów.

Amerykanie utrzymali się przy rokowaniach o koncesję Mimoy najostrzejszej konkurencji z przedsiębiorstwami niemieckimi, włoskimi i Japońskimi.

NOWY WYBUCH WEZUWIUSZA.

Wezuwiusz wykazuje ostatnio wzmożoną działalność. Na krawędzi krateru powstała nowa szczelina, z której wypływa lawa przy głuihych odgłosach grzmotów podziemnych.

OTTO HABSBURG PRZYBYWA DO LONDYNU.

„Daily Herald“ donosi że arcyksiążę Otto Habsburski w najbliższych dniach przybyć ma do Londynu.

Na szpaltach pism

„Ja, wolny Anglik“

W „Kurierze Polskim‘ ukazała się ciekawa rozmowa przedstawiciela tego pisma z pewnym Anglikiem, przebywającym obecnie w Polsce.

Na zapytanie Polaka — dlaczego Anglik w tak gorących czasach spędza urlop w Polsce, ten ostatni odpowiedział:

„Co? Dlatego że panu kanclerzowi Rzeszy podoba się trzymać cały świat w napięciu, to ja, wolny Anglik, mam się ograniczać w swobodzie moich planów urlopowych? Nie, tak dobrze, a właściwie tak źle, jeszcze nie jest, by Niemiec mnie dyktował czy i dokąd mam jechać na urlop. Takiej władzy on jeszcze nie posiada‘.

Pozwalam sobie przypuszczać, że to samo mniej więcej miał na myśli również premier Chamberlain, gdy odroczył dorocznym zwyczajem parlament na sierpień i wrzesień. Może i on tak rozumował:

„Niech III Rzesza wie, że jesteśmy spokojni. Tyle na nas wymógł, że przygotowaliśmy się do wojny. Ale na tym koniec. Z całym spokojem jedziemy na urlop. Gdy uznamy za właściwe, w każdej chwili urlop może być przerwany i parlament zwołany. Ale inicjatywa będzie w naszych rękach. Nie będziemy rezygnowali z tradycyjnego urlopu w oczekiwaniu na chwilę, gdy ktoś uzna za stosowne dać rozkaz podłożenia lontu pod dynamit. Tegoby jeszcze brakowało, by parlament JKM. nie zaznał dobrze zasłużonego wypoczynku, bo Niemcy czekają na odpowiedni moment. Nie, tej satysfakcji im nie zrobimy‘.

ADAM CZEKALSKI

DROGI PODZIEMNE

POWIEŚĆ SENSACYJNA

(8)

— Nic z tego nie rozumiem — powiedziała sobie na koniec i zaczęła się przebierać do podróży, ale podejrzliwych myśli pozbyć się nie mogła.

Punktualnie w kwadrans później „z zegarkiem w ręku“, jak to zapowiedziała Tusia — wyjechali z dziedzińca pałacyku Korfa i udali się do miasta.

Jechali ze średnią szybkością, a Pat przekonywał się, że panna Natalia prowadzi wóz znakomicie. Powiedział nawet do niej w pewnej chwili:

— Chciałbym mieć zawsze takie szczęście i posiadać takiego miłego kierowcę, jak pani.

— Czy z uwagi na płeć, czy na znajomość sztuki szoferskiej? — odrzekła z uśmiechem.

— Ze względu na jedno i drugie.

I znowu zaległo milczenie. Natalia nie miała ochoty do rozmowy, gdyż wszystkie jej myśli zajmowała sprawa, z którą wybrała się do miasta. Myślała o Biernackim i o jego sprawie. I tak samo, jak nie rozumiała tajemnicy, która istniała między jej ojcem i O‘Collganem, nie mogła sobie również wytłumaczyć stanu swej duszy i swego serca od chwili zamknięcia Biernackiego w więzieniu. Dlaczego ten człowiek nie schodził jej nigdy z myśli i dlaczego tak bardzo nim się interesowała? Nie był przecież niczym nadzwyczajnym, niczym wielkim czy wybitnym, żadną figurą, ani partią, która by wchodzić mogła w rachubę mariażową ojca. A jednak... Dziwne doprawdy. Co on jednak posiadał w sobie, że zniewalał i przyciągał? Natalia odczuwała do tego chłopca, prawda — przystojnego i eleganckiego, smagłego jak sosna górska, wiele sympatii, ale czy tylko sympatii?

Nat o pytanie Natalia nie chciała sobie odpowiedzieć teraz. Wolała zostawić je bez rozstrzygnięcia, przynajmniej narazie. Poza tym — odczuwała jakiś dziwny niepokój wewnętrzny, jakby przeczuwała coś złego, co niezadługo stać się miało. Nie umiała tego jeszcze narazie określić, co by to być mogło, ale czuła, że niedługo stanie się niezawodnie coś bardzo złego, coś takiego, co nie przyjdzie, ale spadnie gwałtownie.

Mister Pat zdawał się wyczuwać te wszystkie rozterki duchowe Tuśki, gdyż siedział milczący i spokojny, nie zabierając wcale głosu. Chwilami oglądał się na boki przejeżdżanej drogi i snuł jakieś tajemne marzenia czy plany na przyszłość. Wszędzie, gdziekolwiek rzucił okiem, widział kominy fabryczne, a nad nimi, jakby pióropusze na czapkach żołnierzy gwardii królewskiej, różnobarwne dymy. Wdychał je całą szerokością swojej piersi, a oko jego skakało z jednego komina na drugi i w myślach coś się tam układało. Mister Pat lubił te zapachy dymów węglowych i koksowych i zapachy smarów, którymi smarowano maszyny. Rozumiał wartość przemysłu, gdyż sam, od kiedy stał się przemysłowcem i potentatem przemysłowym i finansowym, na nim właśnie dorobił się ogromnej fortuny. Z początku cieszyło go to bardzo i nigdy nie wracał nawet w myślach do dawnych lat swojej młodości i do całej przeszłości, w której nie miał czego szukać, gdyż nic jasnego i radosnego w niej nie byłby znalazł. Ale w ostatnich latach kilku myśl ta jednak uporczywie wracała do przeszłości, coraz częściej zastanawiał się nad wielu zagadkami życia i czynów ludzkich w doczesności spełnionych. I nic bardziej go nie niepokoiło, jak zagadka, czy czyny złe, spełnione w tym życiu, mają jakąkolwiek wagę w życiu drugim, podobno lepszym i szczęśliwszym.

Tego nie wiedział i odpowiedzi na to pytanie znaleźć w swoim umyśle nie mógł. Dlatego lubił nieraz otaczać się ludźmi uczonymi, z którymi wiódł długotrwałe dysputy, a najczęściej słuchał ich wywodów. I wtedy strach go oblatał na myśl, że za życie tu, na ziemi, będzie zapewne musiał odpokutować w drugim życiu. Bał się instynktownie przyszłości pozagrobowej i tego drugiego życia, w którym ważyć się będzie jego cnoty i jego niecnoty na szali sprawiedliwości. Sprawiedliwość ziemska uznawała go wprawdzie niewinnym, ale sprawiedliwość ziemska nie znała wszystkich jego czynów, zwłaszcza nie znała czynów utajonych nie mogła więc sprawiedliwie osądzić jego życia.

d. c. n.

Akcja terrorystów irlandzkich

Depesze ciągle przynoszą wiadomości o nieustających zamachach terorystycznych dokonywanych w Londynie i na terytorium Aglii przez fanatycznych zamachowców irlandzkich. W ciągu pół roku dokonali oni około 130 zamachów przy pomocy przeważnie bomb zegarowych, niszcząc względnie uszkadzając szereg objektów użyteczności publicznej. Walka z nieuchwytnymi terorystami była bardzo trudna w ramach normalnego ustawodawstwa angielskiego, które wymaga niezbitych dowodów dla ścigania przestępcy. To też rząd przeprowadził przez parlament specjalny „bill", dający policji w stosunku do terorystów irlandzkich możność szybkiego działania poza normalną procedurą.

Działalność terorystów I. B. A. (Irlandzkiej Republikańskiej Armii) jest ostatnim, mocno już zdegenerowanym w swych formach, etapem walki Irlandczyków o wolność. I. R. A. powstała ongiś jako organizacja walki o wolność w okresie, kiedy Irlandja nie posiadała nawet autonomii. Potrafiła ona zorganizować w swoich szeregach przeszło 100 tys. ochotników. Z chwilą kiedy Irlandia w r. 1921 uzyskała statut dominialny, znaczna ich część stała się podstawą regularnej armii irlandzkiej, część rozeszła się po prostu do domu, a część dalej prowadziła walkę o całkowitą niepodległość Irlandii pod wodzą de Valery, w opozycji do bardziej umiarkowanego rządu Cosgravea Po dojściu do władzy de Valery i zerwaniu przez niego prawie wszystkich więzów łączących Irlandię z Imperium Brytyjskim oraz utworzeniu niezależnego państwa pod nazwą Eire, I.R.A. jako napół tajna organizacja walki o niepodległość, straciła rację bytu i istotnie zaprzestała działalności.

Wskrzesił ją w życie ostatnio niejaki Sean Russel, obecny nieuchwytny jej przywódca, który w swym ekstremizmie nazywa nawet de Valerę zdrajcą za fakt układania się z Anglią i który podjął na terenie Anglii akcję terorystyczną, mającą jego zdaniem zmusić rząd angielski do przyłączenia do państwa Eire Ulsteru. Obecna działalność I.R.A. jest zwalczana ze względu na jej formy również przez rząd irlandzki, mimo, że ten również domaga się przyłączenia Ulsteru.

Ulster jest to 6 hrabstw położonych w północnej części wyspy irlandzkiej ze stolicą w Belfaście, zamieszkałych w przeciwieństwie do reszty wyspy przez ludność protestancką. Większość tej ludności, mimo że jest ona pochodzenia irlandzkiego nie pragnie wcale przyłączenia do państwa Eire, lecz woli należeć wprost do Imperium w ramach autonomii z własnym rządem. Gdy w r. 1921 groziło jej przyłączenie do Irlandii Południowej, była ona gotowa chwycić broń w obronie swej odrębności. Anglia, która w innych warunkach nie miałaby nic przeciw przyłączeniu Ulsteru do Irlandii, wobec przeciwnej woli ludności stoi twardo na punkcie poszanowania tej woli i sprzeciwia się postulatom maksymalistów irlandzkich.

Akcja terorystów irlandzkich sprawia Anglikom dość znaczne kłopoty. Zagadnienie posiada zresztą charakter nie tylko wewnętrzno-polityczny. Minister spraw wewnętrznych sir Samuel Hoare oświadczył z trybuny parlamentarnej iż rząd jest w posiadaniu dowodów, stwierdzających udział w akcji obcych agentur. Min. Hoare nie wskazał wyraźnie kogo ma na myśli, jest jednak publiczną tajemnicą kontakt I.R.A. z niemiecką Gestapo. Sprawia to, że rząd angielski musiał tym energiczniej przystąpić do likwidacji akcji terorystów irlandzkich z pod znaku Sean Russela.

Mak.

Niemcom grozi rewolucja
z chwilą wybuchu wojny
zacząć wojnę od głodowania – to szaleństwo

Ukazała się ostatnio sensacyjna książka, w której znany angielski publicysta Elwyn Jones, opierając się na tajnych i nieopubliowanych dotąd dokumentach, wykazuje, że w Rzeszy niemieckiej odbywają się głębokie przemjany, które zagrażają reżimowi atakiem od wewnątrz.

„Naród niemiecki — pisze Elwyn Jones — nie może się wypowiedzieć. To co wytwarza reżim hitlerowski w Trzeciej Rzeszy, jest rodzajem hipnozy. W głębi jednak duszy zbiorowej Niemiec odbywa się dziś straszliwa tragedia. Naród niemiecki pragnie pokoju, a jego przywódcy pchają go do wojny...

Niedawno jeden z wybitnych przemysłowców niemieckich wyznał mi otwarcie: „Gdybyśmy teraz zaczęli wojnę, to znajdziemy się w położeniu nie z r. 1914, lecz z roku 1918". Niemcy w prywatnych rozmowach opowiadają sobie, jak niedawno gen. von Fritsch odezwał się tymi słowy na posiedzeniu wyższych ofiserów Reichswerry: „Wojnę można zakończyć kartkami żywnościowymi, ale

ZACZYNAĆ WOJNĘ OD GŁODOWANIA — TO SZALEŃSTWO".

Jeżeli Hitler chce poprawić byt materialny narodu niemieckiego, który już dziś musi niemal głodować — to nie ma innej drogi, jak ograniczenie wydatków na zbrojenia. Niemcy hitlerowskie wydały w ciągu ostatnich 6 lat na zbrojenia zawrotną, astronomiczną cyfrę, około 4 miliardów funtów szterlingów (przeszło 100 miliardów zł.) Od roku 1932 Niemcy zwiększali ciągle import surowców, potrzebnych do wyrabiania broni, gdy tymczasem import środków żywnościowych, potrzebnych do codziennego spożycia, stale się zmniejszał.

Kto ponosi ofiary w Niemczech w związku z tym szałem zbrojeń? Przedewszystkim klasa robotnicza, której stopa życiowa w jednym tylko ubiegłym roku 1938 spadła o 10 proc. Analiza danych cyfrowych, zamieszczona w oficjalnym czasopiśmie gospodarczym Rzeszy „Wirtschaft- und Statistik" wykazuje, że w r. 1938 liczba niemieckich robotników wynosiła 16.393.700 a ich zarobki obliczano na 23.000 tysięcy marek — podczas gdy w r. 1929, a więc za rządów republikańskich, było robotników 14 milionów 759.000, którzy w sumie zarobili 23 miliony 399 tysięcy marek. Jednocześnie [illegible] godzin pracy za rządów nazistów wzrosła o 10 proc. od roku 1936. W nie[illegible] godzin pracy robotników wynosiła

12 DO 14 GODZIN NA DOBĘ.

Koszta utrzymania w Rzeszy niemieckiej od r. 1933 wzrosłp o 35 proc. [illegible]ja hitlerowców — pisze Elwyn Jones — to armaty i kartki żywnościowe. W Berlinie niemieckiemu obywatelowi wolno nabyć tylko 6 i pół uncji (20 deka) masła i 2 uncje 15 deka) kawy tygodniowo... Ludność głoduje. Idzie już głuchy pomruk niezadowolenia masowego, tłumionego terorem. Dnia 15 lipca 1939 r. w Berlinie wybuchł nagle

BUNT LUDNOŚCI W CZASIE TARGU NA RYNKU.

Ludzie, których masowo aresztowała „Gestapo" śpiewali „Keine Kaffee, kein Butter, und kein Ei, aber eine neue Reichskanzlerei" (Niema kawy, nie ma masła, nię ma jajek — jest za to nowych gmach kanclerza Rzeszy).

Oprócz opłakanych warunków żywnościowych istnieje w Rzeszy ucisk duchowy tak nieznośny, że kto wie, czy nie gorszy od krwawego prześladowania. Jak donosi Elwyn Jones — niedawno jeden z czołowych hitlerowców „gauleiter" Jury wygłosił do swych podkomendnych przemówienie w którym oświadczył:

„Muszę wam nareszcie powiedzieć, do czego nasz wódz w sprawach religijnych zamierza: Oto postanowiliśmy za wszelką cenę rozwiązać problem kościołów i katolickiego i protestanckiego—i to z taką samą konsekwencją jak i problem żydowski. Nie dziwię się gdy wśród naszej młodzieży słyszę okrzyki, wywieszać żydów! wystrzelać księży!"

Na pytanie więc czy walka z Kościołem jest tylko walką z tzw. „politycznym katolicyzmem" należy odpowiedzieć, że hitleryzm świadomie dąży do całkowitego zniszczenia religii katolickiej, w myśl założeń osławionego Alfreda Rosenberga, który ostatnio oświadczył: „Nie waham się twierdzić, że zgodnie z intencją „Führera" Kościół katolicki musi zniknąć z powierzchni naszego życia narodowego".

Ale ta złość przywódców zawiera w sobie jednocześnie objawy wzmagającego się strachu przed nadciągającą burzą wewnątrz kraju.

„Wydaje się — pisze Elwym Jones — że atakiem, który położy na obydwie łopatki przywódców obecnego reżimu, nie będzie tylko armia sprzymierzonych, ale przede wszystkim będzie to atak od wewnątrz, ze strony tych, którzy zapragną tego samego dnia gdy wybuchnie wojna, zrzucić jarzmo niesłychanego ucisku materjalnego i duchowego.

Sami hitlerowcy już obecnie przewidują tę możliwość. W swym wykładzie do oficerów Reichswehry „O istocie i zadaniach niemieckiej policji" szef Gestapo Himmler powiedział:

„Gdy wybuchnie wojna, będziemy mieli przeciwko sobie nie tylko front nieprzyjacielski na lądzie na morzu i w powietrzu, ale i front wewnątrz kraju. Wydaje się, że ten czwarty front przede wszystkim zadecyduje o losach narodu niemieckiego".



Na zdjęciu moment dekoracji przez p. premiera komendanta głównego policji państwowej gen. Kordiana Zamorskiego.

Krwawa tragedia małżeńska w Sosnowcu

Po sprzeczce z żoną odebrał sobie życie

Dom nr. 22 przy ulicy Tatrzańskiej w Sosnowcu był widownią krwawej tragedii małżeńskiej. W domu tym popełnił samobójstwo młody, bo liczący dopiero 31 lat Wacław Cembrzyński. Wymieniony około godziny 12 w południe strzelił sobie z rewolweru w skroń, ponosząc śmierć na miejscu. Kula przebiła mózg, powodując natychmiastową śmierć.

Według opowiadania przypadkowego świadka samobójstwa, który na miejscu zebrał informacje, przebieg tragedii był następujący: Cembrzyński, który się niedawno ożenił, pokłócił się z żoną, przy czym młoda i niedoświadczona kobieta opuściła chwilowo dom. Wyprowadziło to z równowagi małżonka, który nie mógł spać i przez całą noc szukał żony. Wczoraj żona wróciła do domu, jednak po nowej kłótni znowu wyszła z domu.

W godzinach przedpołudniowych Cembrzyński przyszedł do sąsiada, pytając gdzie jest żona. Gdy usłyszał odpowiedź — nie wiem — wyszedł strasznie podniecony i zamknął się we własnym mieszkaniu. Zaniepokojona sąsiadka, która przeczuwała nieszczęście prosiła męża, ażeby poszedł zobaczyć co się dzieje z Cembrzyńskim, jednak w chwili, gdy ten wychodził z mieszkania, w pokoju rozległ się huk wystrzału rewolwerowego. W całym domu powstała panika. Sąsiedzi przemocą wtargnęli do mieszkania Cembrzyńskiego, chcąc go ratować, jednak było to już nie potrzebne. C. zginął na miejscu i wszelki ratunek był bezcelowy.

O samobójstwie zawiadomiono policję, która przeprowadziła dochodzenie, zawiadamiając z kolei władze sądowe. Dopiero po ukończeniu dochodzeń urzędowych będzie można ustalić dokładną przyczynę tragicznego kroku młodego małżonka.

Odsłonięcie tablicy

MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Onegdaj w 25 rocznicę pobytu Marszałka Józefa Piłsudskiego w zamku Pieskowa Skała k. Ojcowa, odbyła się uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej wmurowanej w ścianę korytarza zamku na pierwszym piętrze.

Odsłonięcia tablicy dokonał starosta olkuski, mgr. Mędala po nabożeństwie odprawionym w kaplicy zamkowej. Okolicznościowe przemówienia wygłosili: pp. starosta Mędala i Karol Huzarski z Warszawy.

W uroczystości brała udział miejscowa ludność i letnicy, przebywający na zamku.

Śmierć dziecka

pod kołami furmanki

Przed paru dniami wydarzył się na kolonii Zawodzie pod Kazimierzem nieszczęśliwy wypadek, który pociągnął za sobą śmierć 5-letniego mieszkańca Zawodzia Stefana Nowakowskiego.

Chłopczyk bawił się na szosie i nie zauważył nadjeżdżającego wozu prowadzonego przez woźnicę Spółdzielni „Robotnik" w Pekinie Teofila Galasa. Woźnica również nie zauważył bawiącego się chłopca i wjechał na niego. Nowakowski odniósł cały szereg tak ciężkich obrażeń cielesnych że przewieziony do szpitala powiatowego w Będzinie, po dwóch dniach zmarł.

Zawiadomiona o wypadku policja przeprowadziła dochodzenie celem dokładnego ustalenia przebiegu tego tragicznego wypadku.

Napad na młynarza w Bydlinie

dokonany przez bezrobotnych młynarczyków

W związku z napadem rabunkowym na młynarza w Bydlinie k. Krzywopłotów, o czym donosiliśmy przed kilkoma dniami, zostali zatrzymani w czasie kilkudniowego pościgu: Jan Szafrański, Hipolit Wróbel, Walerian Smentek i Stanisław Guzik, wszyscy bez stałego miejsca zamieszkania. Są oni młynarczykami, bez stałej pracy i zatrudniani tylko dorywczo w młynach.

Jak się okazało, błądząc po okolicy w poszukiwaniu zatrudnienia w młynach, postanowili napaść na młynarza w Bydlinie Symchę Rosenbauma, uchodzącego w okolicy za bogacza. Sam jednak sposób rabunku i zadowolenie się tylko dwoma złotymi i ściągnięciem z palca pierścionka złotego z palca żony młynarza, świadczyły o niewyrobieniu bandyckim sprawców napadu.

Szafrański (z zawierciańskiego) i Wróbel (z miechowskiego), zostali uwięzieni, pozostali dwaj zwolnieni pod dozór policji.

Szafrański w swoim czasie pracował w młynie Rosenbauma.

Święto żołnierza

W BĘDZINIE.

W dniu 15 bm. odbędzie się w Będzinie obchód „Święta Żołnierza".

Będzie to uroczystość całego Zagłębia przeto winna ona ze względu na obecną sytuację wypaść bardziej okazale niż w latach ubiegłych, jako widomy znak uczuć społeczeństwa dla armii.

W celu omówienia szczegółów i strony porządkowej uroczystości odbędzie się dziś o godz. 20 w sali posiedzeń Rady Miejskiej w Będzinie (ul. Kołłątaja 44) zebranie organizacyjne Komitetu obchodu „Święto Żołnierza".

W związku ze zbliżającą się rocznicą Święta Żołnierza Polskiego odbędzie się dziś o godz. 18 w gmachu ratusza w Sosnowcu organizacyjne zebranie komitetu, celem omówienia programu uroczystości.

—)o(—

Otlary

Staraniem zarządu Och. Straży Pożarnej w Będuszu została urządzona kwesta uliczna 30 lipca 1939 r. na cel straży, na której zebrano zł. 53.78.

Piorun uderzył w grupę ludzi

Jedna osoba została zabita

Nad Olkuszem i okolicą przeszła niebywała burza deszczowa z wyładowaniami atmosferycznymi.

Wody pozalewały w kilku ulicach w Olkuszu domy i suteryny. Straż miejska alarmowana była kilkakrotnie do najwięcej zagrożonych miejsc, wypompywując wodę z mieszkań.

Olbrzymie potoki wody zniszczyły ponadto ogrody i sady, oraz drogi, na których pozrywane zostały mniejsze mostki.

Bijące raz za razem pioruny w Olkuszu żadnych szkód nie poczyniły, natomiast w pobliskiej wsi Sienniczno, piorun uderzył w grupę siedzących obok siebie trzech ludzi. Wawrzyńca i Bronisława Kocjanów oraz Piotra Goca. Wawrzyniec Kocjan (lat 46), został na miejscu zabity, pozostali dwaj zaś ciężko kontuzjowani. Na pewien czas utracili oni nawet władze w nogach.

A ci znów

mieli złe otoczenie

Dwaj niepełnoletni mieszkańcy Sosnowca Edward Krupowicz i Leon Kuleta uciekło pewnego dnia z domu gnani żądzą przygód na szerokim świecie.

Pod wieczór poczuwszy głód wyrwali na ulicy Klimontowskiej przechodzącej Anieli Falfus torebkę z ręki i uciekli.

Łupem ich padło 1.90 zł. za które kupili sobie jedzenia a torebkę wraz z drobiazgami damskimi wrzucili do rzeki.

Winowajcy wyrazili wielką skruchę za popełniony czyn, a rodzice stwierdzili, iż synowie ich padli ofiarą złego otoczenia.

Sąd skazał ich na miesiąc aresztu z zawieszeniem wykonania kary na dwa lata.

Drzazgi

Dzieci

W Sosnowcu wydarzył się ciekawy wypadek. Jeden z naszych czytelników poszukiwał mieszkania. Po długich wędrówkach wreszcie znalazł najbardziej mu odpowiadające.

Ucieszony już sięgnął po pieniądze, by je zadatkować, gdy wtem padło następujące pytanie ze strony gospodarza:

— A dzieci pan ma?

Nasz bohater zdziwiony odpowiedział:

— Mam, dwoje, a dlaczego pan pyta?

— Bo, widzi pan, jeśli są dzieci to ja mieszkania nie wynajmę. Dzieci hałasują, psocą, brudzą ściany — nie, nie wynajmę.

I nie wynajął.

Dzieci więc stały się przeszkodą. Posiadanie dzieci więc jest teraz niewygodne.

Teraz, gdy inne narody lamentują, że mają za mały przyrost naturalny, gdy u innych narodów otrzymuje się premie za posiadanie dzieci, gdy wszędzie, na całym świecie trąbi się, że liczba kołysek musi przewyższyć liczbę trumien.

W Sosnowcu dzieci są przeszkodą nawet przy wynajęciu mieszkania.

wim

Przy głośniku

STOISKO POLSKIEGO RADIA NA DOROCZNEJ WYSTAWIE RADIOWEJ.

Zbliża się już termin otwarcia Drugiej Dorocznej Wystawy Radiowej, która stanie się niewątpliwie największą atrakcją lat nią stolicy i całej Polski.

Na Wystawie znajdziemy znacznie więcej stoisk niż w roku ubiegłym, wystawa bowiem w roku bieżącym znacznie większym stopniu uwzględni rozwój radiofonii oraz przemysłu radiowego w Polsce. Obok stoisk poszczególnych firm znajdą się również bardzo ciekawe stoiska Polskiego Radia i Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju.

Stoisko Polskiego Radia zobrazuje w plastycznym skrócie rozwój radiofonii polskiej na przestrzeni pięciu ostatnich lat, przy czym zostaną uwzględnione te wszystkie zdobycze, które aczkolwiek w pełni przygotowane, nie są jeszcze doprowadzone do końca, lecz zostaną zrealizowane w najbliższym czasie.

Należy również przypomnieć, że na Wystawie Radiowej działać będzie publiczne studio Polskiego Radia, gdzie najszersze rzesze radiosłuchaczy będą miały możność bezpośredniego zetknięcia się ze swymi radiowymi ulubieńcami.

AUDYCJA RADIOWA WSPÓŁCZESNEJ MUZYKI FRANCUSKIEJ

Punkt ciężkości życia muzycznego naszych czasów spoczywa we Francji. Począwszy od przełomu wieków 19 i 20, krajem najbardziej muzycznie twórczym jest Francja, miastem, gdzie koncentruje się życie muzyczne — Paryż. Stąd wyszedł tak niezmiernie ważny dla muzyki impresjonizm muzyczny, który wywarł decydujący wpływ na twórczość kompozytorów 20 wieku. Gabriel Faure, zwany ojcem impresjonizmu, Ravel który kierunek on już częściowo przezwyciężył — oto kompozytorowie, bez których nie można sobie wyobrazić dzisiejszej muzyki w jej teraźniejszej postaci. Utwory tych trzech kompozytorów oraz Erica Satie i najmłodszego z nich Poulenc'a usłyszą radiosłuchacze w sobotę, dnia 12.8 o godz. 18.00 w wykonaniu artystów poznańskich: M. Janowskiej — Kopczyńskiej, D. Danczowskiego i Gł. Konatkowskiej. Koncert poprzedzi prelekcja T. Z. Kasserna.

„To ojciec oskarżonego jest winien...!"

Tragedia dzieci nędzy wdeptanych w błoto ulicy

„To ojciec oskarżonego jest winien, że chłopiec ten zasiada teraz na ławie oskarżonych!!" — takie słowa padły wczoraj w Sądzie Grodzkim w Sosnowcu wczasie mowy obrońcy w sprawie dwóch nieletnich przestępców z Sosnowca: 14-letniego Kazimierza Szostka i 13-letniego Aldona Leszczyńskiego.

Ale nie uprzedzajmy wypadków.

Szostek i Leszczyński mieszkają w jednym domu. Rodzice pierwszego żyją w okropnej nędzy. Syn ich 14-letni Kazimierz ukończył tylko cztery klasy szkoły powszechnej, dalej do szkoły go nie posyłano z powodu braku funduszów.

Chłopiec puszczony samopas, począł zdradzać złe instynkty, które z biegiem czasu wypaczyły młodociany charakter. Brudny, obdarty, o dzikim nieufnym spojrzeniu i głodny, począł kraść. Już w dwunastym roku życia za kradzieże został umieszczony na dwa lata w domu poprawczym, skąd wyszedł przed niedawnym czasem.

Jego kolega Leszczyński jest sierotą. Ojciec odumarł go kilka lat temu

MATKA CIĘŻKO PRACUJE NA KAWAŁEK CHLEBA,

nie mając wskutek tego czasu na zajęcie się wychowaniem syna. Wobec tego wychowuje go ulica.

Podobnie jak i Szostek zeszedł na śliską drogę życia i był już rok w domu poprawczym, który niedawno opuścił.

Oto litania przestępstw dwóch wykolejonych przez życie dzieci:

W dniu 10 czerwca Szostek włamał się do mieszkania sąsiadów skąd okradł zegarek w sposób wyłamał kłódkę od komórki zabierając drewniane listwy, a rano jednemu z lokatorów

ZATKAŁ SZMATAMI KOMIN

i gdy w mieszkaniu poczęło się dymić lokator udał się na dach celem sprawdzenia przyczyny, w tym czasie Szostek wpadł do mieszkania kradnąc ze stołu zegarek na rękę.

W dwa dni później wieczorem włamał się do jednej z komórek kradnąc rozmaite rzeczy, a rankiem wraz z Leszczyńskim włamali się do kiosku. Łupem ich padło 25 groszy gotówką i różne drobiazgi.

Skradziony zegarek na rękę Szostek ofiarował Leszczyńskiemu, a ten sprzedał go za 4 złote Bogusławowi Gorajczykowi, którego pociągnięto do odpowiedzialności za paserstwo.

Młodociani przestępcy przyznali się do zarzucanych im czynów, nadmieniając, że część skradzionych przedmiotów zwrócili poszkodowanym. Wobec tego sąd zrezygnował z przesłuchania większości świadków.

— „Ojciec Szostka dał chłopcu życie, a nie troszczył się o jego wychowanie! — mówił obrońca po zamknięciu przewodu sądowego, — wobec tego

ON JEST ODPOWIEDZIALNY ZA CZYNY SYNA!"

Jakże słuszne są te słowa. Tak, to wina rodziców, którzy dają życie dziecku nie troszczą się o jego należyte wychowanie.

Sąd skazał Szostka i Leszczyńskiego na umieszczenie w domu poprawczym, a Gorajczyka na 50 zł. grzywny.

Nominacje w urzędach skarbowych

W SOSNOWCU

Dowiadujemy się że dotychczasowy zastępca naczelnika pierwszego Urzędu Skarbowego w Sosnowcu mgr. J. Gorgosz w najbliższych dniach ma otrzymać nominację na naczelnika tegoż urzędu. Zastępcą naczelnika został mianowany p. Bugaj.

Naczelnikiem drugiego Urzędu Skarbowego w Sosnowcu został mianowany p. Szwarc z kieleckiej Izby Skarbowej.

—)o(—

W trosce o los górników dotkniętych chorobami zawodowymi

Centralny Związek Górników wystosował do p. Ministra Opieki Społecznej pismo treści następującej:

„Stosownie do złożonych Panu Ministrowi dezyderatów przez delegację Centralnego Związku Górników w dniu 1 czerwca r. b., w sprawie obniżenia wieku w górnictwie uprawniającego do rent, podniesienia dotychczasowych rent starczych oraz zaszeregowania niektórych chorób zaistniałych w pracy górniczej do chorób zawodowych, niniejszym dezyderaty te uzupełniamy i prosimy Pana Ministra, by do chorób zawodowych w górnictwie — które by powodowały obowiązek przyznania choremu świadczeń — zaliczono choroby następujące:

1) oczopląs — który występuje u górników przez nadmierne wytężanie muskułów ocznych, spowodowany wadliwym oświetleniem, np. górnik chce widzieć gdzie ma kopać, jednak skąpe oświetlenie nie pozwala na to. Natęża więc oczy, zmuszając muskuły oczne do większego wysiłku. Górnik pracuje często w niskich miejscach pracy i w różnych pozycjach, światło musi mieć obok siebie; oko przyzwyczajone jest patrzeć tam, gdzie jest światło, musi jednak patrzeć i tam, gdzie górnik kopie.

2) Gościec — ischias — nabyty w górnictwie.

3) Reumatyzm — obydwie powyższe choroby występują w górnictwie z powodu paroletniej pracy w wodzie, miejscach wilgotnych, w nadmiernych przeciągach i przy ciężkich pokładach węglowych w pozycji klęczącej; a w kopalniach rud żelaznych — przeważnie w pozycji klęczącej i nawet leżącej w wodzie i ile.

4) Astma.

5) Rozedma płuc, również nabyte w górnictwie.

Poza powyższymi chorobami, jako chorobami zawodowymi w górnictwie, prosilibyśmy Pana Ministra równocześnie o zaszeregowanie do chorób zawodowych stany chorobowe po chorobach zakaźnych, nabyte przez personel lecznicy, mający bezpośredni kontakt z chorobami zakaźnymi, przy pełnieniu swych umownych obowiązków (służba zatrudniona na sali chorych, felczerzy, pielęgniarki, lekarze itp.).

Rada gminna w Wolbromiu

została rozwiązana

Na onegdajszym posiedzeniu Wydziału Wojewódzkiego w Kielcach, między innymi postanowiono rozwiązać nowo wybraną radę gminną w Wolbromiu.

Decyzja ta nastąpiła na skutek zdekompletowania rady przez 9 radnych, którzy z różnych powodów zgłosili swą rezygnację.

Wiadomości bieżące

Sobota 12 Sierpień	Dziś: Klary i Hilarii Jutro: Hipolita Wschód słońca: 4,00 Zachód słońca: 19,30

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

W. Dawiskiba, ul. Piłsudskiego 18.
G. Kupferblum, ul. Nowopogońska 25
L. Turskiego, ul. 3 go Maja 18

—oOo—

— OSOBISTE. Prezydent m. Będzina mgr. A. Izydorczyk wrócił z urlopu wypoczynkowego.

Naczelnik biura głównego w ratuszu sosnowieckim p. Fr. Mruczkiewicz wyjechał na urlop wypoczynkowy. Zastępstwo objął nacz. Szymański.

— POSIEDZENIE KOMISJI STATYSTYCZNEJ. Dnia 14 bm. o godz. 11 rano w Inspektoracie Pracy w Sosnowcu odbędzie się posiedzenie komisji statystycznej.

— BACZNOŚĆ! SZEREGOWI STRAŻY KOLEJOWEJ którzy służyli od 1918 roku zgłoszą swe adresy i miejsca zamieszkania do dnia 20 bm. pod adresem: Adamiec Stanisław, Sosnowiec, Walcownia „Uc. Renard". Termin ważności — sprawa pilna

Wycieczka do Gdyni

Zarząd Ligi Morskiej i Kolonialnej zawiadamia wszystkich uczestników biorących udział w wycieczce do Gdyni, że pociąg wycieczkowy odejdzie z Sosnowca w sobotę dnia 12 bm. o godz. 23.20, z Będzina o godz. 23.27, z Będzina M. o godz. 23.32, z Dąbrowy o godz. 23.41, z Gołonoge o godz. 23.48, z Ząbkowic dnia 13 bm. o godz. 0.16, z Zawiercia o godz. 0.45.

Robotnik zraniony węglem

NA KOP. GRODZIEC.

Wczoraj na kop. Grodziec uległ nieszczęśliwemu wypadkowi robotnik Władysław Dyszy z Bobrownik.

Dyszemu węgiel zranił głowę wobec czego umieszczono go w szpitalu czeladzkim.

Kurs ratownictwa sanitarnego

W CZELADZI.

Zarząd Związku b. ochotników armii polskiej w Czeladzi organizuje dwutygodniowy kurs ratownictwa sanitarnego i OPLG. dla swych członków i ich rodzin. Wykłady odbywać się będą w sali klubu urzędników na Saturnie trzy razy tygodniowo od g. 8.30 wieczorem.

Kurs trwać będzie od 17 — 29 bm.

—oOo—

Wypadek przy pracy

Na kopalni Modrzejów uległ wypadkowi górnik Jan Myka, którego węgiel poranił w głowę. Mykę w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Z Zawiercia

(z) KRADZIEŻ PIENIĘDZY W POCIĄGU. Do policji w Zawierciu zgłosił się Ignacy Miemski urzędnik zamieszkały w Zawierciu przy ul. Piłsudskiego i złożył zameldowanie w sprawie skradzenia mu w czasie siadania w dniu 10 bm. o godz 19.15 do pociągu motorowego w Warszawie na dworcu głównym portfelu zawierającego 460 zł. Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenie.

(z) PRZED 15 SIERPNIA W ZAWIERCIU. Z inicjatywy OZN. w Zawierciu w dniu dzisiejszym odbędzie się organizacyjne zebranie komitetu obchodu Święta Żołnierza Polskiego.

Akademia ZMP.

W ZAGÓRZU

W związku z uroczystościami 6 sierpnia wymarszu legionów z Oleandrów Związek Młodej Polski w Zagórzu zorganizował uroczystą akademię w sali klubu.

Otwarcia dokonał p. Jerzy Bielecki, komendant ZMP. w Zagórzu. Następnie p. Tadeusz Pyszkowski odczytał rozkaz Marszałka Piłsudskiego, poczym orkiestra związku odegrała Brygadę.

Dłuższe przemówienie wygłosił mgr. Jan Matyszkiewicz, przedstawiciel podokręgu z Sosnowca, który uwypuklił doniosłość czynu legionowego i obowiązków młodego pokolenia.

Po deklamacji p. Marii Plackówny pt. „Testament Wodza" nastąpiła melodeklamacja p. Stanisława Kleszcza. Wiersz „My szara brać" recytował p. Jan Adamski. Na zakończenie akademii zebrani uchwalili rezolucję, w której oddają się do dyspozycji Wodza Naczelnego.

—oOo—

Zakończenie marszu
Szlakiem Kadrówki

W środę wieczorem na placu przed gmachem województwa w Kielcach odbyło się uroczyste rozdanie nagród zwycięzcom 15-go marszu Szlakiem Pierwszej Kadrowej

Na placu zgromadziły się wszystkie patrole. Dyrektor Państwowego Urzędu W. F. gen. Sawicki w towarzystwie władz wojewódzkich i strzeleckich dokonał przeglądu patroli, poczym kierownictwo marszu złożyło przed popiersiem Marszałka Piłsudskiego w sanktuarium jego imienia hołd pamięci Marszałka.

Komisja sędziowska nie obliczyła dotychczas szczegółowych wyników, jedynie kolejność patroli w poszczególnych klasach została ustalona i nagrody przyznano na podstawie prowizorycznych obliczeń. Szczegółowe wyniki będą obliczone w najbliższych dniach w Krakowie. Kolejność w poszczególnych klasach przedstawia się następująco:

W klasie wojskowej pierwsze miejsce zajął batalion telegraficzny Zegrze, zdobywając nagrodę przechodnią — puchar Pana Prezydenta R. P. oraz nagrodę ministra komunikacji płk. Ulrycha. 2) Dęblin 3) Skierniewice. 4) KOP. Polesie. Specjalną nagrodę za formę w klasie wojskowej przyznano Legii Akademickiej (puchar prezesa PKO).

W klasie II grupa A zwyciężyła drużyna Z. S. z Janowej Doliny, zdobywając nagrodę premiera gen. Sławoja - Składkowskiego. 2) Z. S. Ostrowiec. 3) Z. S. Pińczów. 4 Z. S. Konin. 5) Z. S. Lublin 6) Z. S. Równe. Specjalną nagrodę ministra spraw wojskowych przyznano za formę Związkowi Strzeleckiemu z Lubartowa

W klasie II grupa B pierwsze miejsce i nagrodę wieczyścic przechodnią im. Marszałka Piłsudskiego zdobyła drużyna Z. S. Skarżysko. 2) Związek Rezerwistów Janowa Dolina. 3) ZS. Warszawa im. Lisa Kuli 4) PPW. Kraków.

W klasie III pierwsze miejsce i nagrodę wojewody kieleckiego dr. Dziadosza otrzymał Z. S. Ostrowiec. 2) ZS. Zagnańsk 3) Harcerze Zgierz. 4) Strzelcy z Paryża 5) ZNP. Warszawa.



ZAKOŃCZENIE JUBILEUSZOWEGO MARSZU „SZLAKIEM KADRÓWKI".

Na zdjęciu dyrektor Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego gen. Sawicki wręcza pierwszą nagrodę dowódcy zwycięskiego patrolu Batalionu Telegraficznego Zegrze (patrole wojskowe).



NA TRZECIM ETAPIE XV MARSZU „SZLAKIEM KADRÓWKI".

Reprodukujemy zdjęcie etapu trasy Kraków — Kielce na odcinku Michałów — Jędrzejów. Patrol marynarzy na trasie marszu.

ODWAŻNY.

Rzecz dzieje się w pociągu.

— Czy pan nie obawia się katastrofy?

— Nie. Ja niczego się nie boję. Jestem fonatv.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Sobota 12 sierpnia

6,30 Kiedy ranne wstają zorze. 6,35 Gimnastyka 6.50 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka z płyt 7.45 Koncert orkiestry 8.30 Przerwa 11.57 Sygnał czasu 12.03 Audycja południowa 13,00 Przerwa 14.45 Audycja dla dzieci 15.15 Muzyka popularna 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 Dziennik popołudniowy 16.10 Pogadanka aktualna 16.20 Recital fortepianowy 16.45 Kronika wydarzeń w technice 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie 18.00 Muzyka współczesna 19.00 Przez siedem mórz do siedmiu wzgórz. 19.25 Pierwsze walki legionowe. 19.35 Audycja dla Polaków za granicą 20.00 Melodie ziemi polskiej. 20.25 Audycja dla wsi 20.40 Dziennik wieczorny 21.00 Koncert rozrywkowy 23.00 Dziennik wieczorny 23.05 Wiadomości w języku niemieckim 23.20 Muzyka do tańca.

KATOWICE

Sobota, 12 sierpnia.

5.00 Pieśń poranna płyty 5.03 Dzień dobry 6.30 Program na dziś 13.45 Wiadomości bieżące 13.50 Muzyka obiadowa 17.00 Muzyka taneczna 20.00 Wiadomości w języku słowackim 20.25 Pogadanka aktualna 20.35 Wiadomości sportowe 23.05 Zakończenie programu.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Niedziela 13 sierpnia

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Audycja dla wsi 8.00 Dziennik poranny 8.15 Koncert orkiestry dętej 9.00 Nabożeństwo 10.30 Muzyka z płyt 11.40 Pogadanka 11.57 Sygnał czasu Przegląd czasopism. 13.10 Muzyka obiadowa 14.00 Czytamy Mickiewicza 15.00 Audycja dla wsi 16.30 Koncert skrzypcowy 17,15 Kto odpowie? 17.30 Podwieczorek z ogródka 19.00 Teatr Wyobraźni 19.30 Koncert 20.10 Dziennik wieczorny 21.15 Muzyka filmowa 23.00 Dziennik wieczorny 23.05 Wiadomości w języku niemieckim.

KATOWICE

Niedziela 13 sierpnia

6.00 Pieśń poranna 6.03 Program na dziś 6.10 Dizeń dobry 6.30 Pogadanka 7.00 Muzyka poranna 7.20 Pogadanka aktualna 10.30 Muzyka z płyt 13.05 Migawki śląskie 15.00 Co słychać na Śląsku 15.10 Audycja słowno muzyczna 19.30 Polakom za miedzą pogadanka 19.40 Co niedzieli u Kralika brzmi piosneczka gro muzyka 20.05 Wiadomości sportowe 23.05 Wiadomości w języku niemieckim.

«PAMIĘTNIKI SZATANA»
Powieść

393)

Rozmowę zaczął Durand następującymi wyrazami:

— Panie, oddaję się w ręce twoje.

— Co pan przez to rozumie? — rzekł do niego hrabia bardziej przestraszony tymi słowy, aniżeli dumny, że jest uznany za pana losu człowieka, którego najwięcej w świecie nienawidził.

— Zaraz to panu wytłumaczę — odparł bankier.

I opisał panu de Lozeraie stan swoich interesów, tak ja wam starałem się je przedstawić i w taki sposób zakończył swoje zwierzenie:

— Widząc pana, że złożone przez niego u mnie fundusze są dostatecznie zabezpieczone i gdyby pan mógł nie wierzyć, oto masz uczciwego człowieka księgi moje mogą pana przekonać.

Pan de Lozeraie z uwagą słuchał Mateusza Durand i poznał z radością, którą ukrył zręcznie, że wierzytelność jego najzupełniej została zabezpieczona. Zapewniwszy się o solidarności swojego dłużnika, pomyślał tylko, żeby się drogo zemścić za zniewagę dawniej doznaną i przerywając panu Mateuszowi Durand, w chwili kiedy tenże wymawiał słowa, jakie przytoczyłem, rzekł do niego:

— Księgi pp. bankierów mówią co im się podoba. Wyznam panu szczerze że nie mam wiary w tego rodzaju dowody.

Bankier przygryzł sobie usta, ale Mateusz Durand postanowił ocalić od razu i majątek i opinię swoją. Przez dumę o przyszłość swoją, odważnie poświęcił dumę teraźniejszości, odpowiedział więc panu de Lozeraie:

— Nie dziwię się, panie, widząc że podzielasz przesądy ludzi światowych o sposobie prowadzenia i utrzymywania ksiąg. Przyjętym w domach handlowych wszystkie te rozliczne pisma jakie wprowadziliśmy, żeby zapobiec za pomocą dokładnej kontroli jednych przed drugimi, najmniejszemu sprzeniewierzeniu się.

— A jeżeli to mi niewystarcza? — rzekł hrabia de Lozeraie.

— Czy mógłby pan o nim wątpić? — zawołał Mateusz Durand.

— Przypuszczając, że nie wątpię o dobrej wierze pana — odpowiedział hrabia — czy nie mam prawa wątpić o twoich wyrachowaniach? Majątek taki jak pana Mateusza Durand, zachwiany w ciągu kilku miesięcy, czy

— Czy pan zapomina. że trzeba daję miarą rozwagi i zręczności? było rewolucji, ażeby ten majątek został zachwiany.

— Czy pan zapomina. że jesteś jednym z tych, którzy ją wywołali.

— Zdaje mi się, że nie potrzebuję panu zdawać sprawy z moich przekonań politycznych.

— Ale potrzebuje mi pan zdać sprawę z mojego majątku.

— Uczyniłem to.

— Słowa nie są pieniędzmi i kiedy panu powiem, że go potrzebuję majątku mojego, że go potrzebuję jutro.

— Dałem panu do zrozumienia — odparł bankier. ściskając zęby, tak jak gdyby nie chciał przepuścić gniewu, który nim poruszał — dałem panu do zrozumienia, że to jest niemożliwe.

— Trybunały panu powiedzą. że wszystko jest możliwe.

— Mnie! Trybunały! — zawołał Mateusz Durand.

— Tam idą ludzie złej wiary, którzy nie płacą długów swoich.

— Jest inne miejsce, panie — odparł bankier z wyniosłością — gdzie idą ludzie, którzy właśnie długi zapłacili.

— Jak się to już stanie — powiedział hrabia — zobaczę, czy taki człowiek jak ja może iść za takim jakim pan jesteś.

— Jest to postanowienie, które będzie pan musiał powziąść prędzej aniżeli się spodziewasz.

— Nigdy tak prędko, jakbym pragnął, ponieważ musi być poprzedzone zwrotem moich kapitałów.

— Nie będzie pan czekał zbyt długo

— Czekam jeszcze moich pieniędzy.

— Do jutra panie.

— Pokwitowanie będzie gotowe.

— Miej pan również broń gotową.

— Staraj się pan, żebym naprożno nie stracił atramentu i papieru, bardzo proszę.

— Nic pan nie straci, przysięgam panu.

d. c. n.

Bohater niebezpiecznego zawodu

Amerykański fotoreporter Dick Sarno

Zdobywanie zdjęć dla gazet jest bardzo często związane z wielkim niebezpieczeństwem. Może o tym coś powiedzieć Dick Sarno, którego nazywają w Nowym Jorku najodważniejszym fotoreporterem amerykańskim i któremu śmierć już niejednokrotnie zaglądała w oczy gdy udawał się ze swoim nierozłącznym towarzyszem aparatem fotograficznym „na łowy".

Najgroźniejsze chwile przeżył on w okresie prohibicji gdy gwiazda gangstera Al Capone'a zaczynała dopiero wschodzić. Sarno był pierwszym fotoreporterem, któremu udało się zdobyć zdjęcie Al Capone'a.

Pewnego dnia Sarno dowiedział się, że Al Capone przebywa w jednym z hoteli nowojorskich. Udał się tam natychmiast, wdrapał się na gzyms nad wejściem do hotelu i siedział tam pomimo, że było to związane z wielkim niebezpieczeństwem, aż do chwili, gdy groźny gangster opuścił hotel. Wówczas „strzelił" do niego ze swojego aparatu i nazajutrz zdjęcie gangstera ukazało się w gazecie.

Al Capone w owym czasie nie lubił zbytniej reklamy, to też jego

BANDA POSTANOWIŁA ZEMŚCIĆ SIĘ

na fotoreporterze, który ośmielił się sfotografować ich herszta. Pewnej nocy napadli na niego na ulicy i zadali mu kilka ciosów w głowę łomali żelaznymi. Gdy Sarno runął na ziemię, zalewając się krwią i nie dając znaków życia, przypuszczali, że umarł i zostawili go na chodniku. Ranny został jednakże przywrócony do życia. Pałający zemstą gangsterzy nie pozostawili go w spokoju. Wkrótce znów napadli na niego, starając się zakłuć go nożami, a gdy to im się nie udało, dali do niego salwę z karabinu maszynowego. Sarno tylko cudem uniknął wówczas śmierci.

Innym znów razem

UMIEŚCILI BOMBĘ W JEGO APARACIE FOTOGRAFICZNYM

W ostatniej jednak chwili Sarno zauważył to i wyrzucił piekielną maszynę. Rozwścieczeni gangsterzy postanowili go porwać, wpakować do worka z kamieniami i wrzucić do rzeki. W tym celu przez cztery dni go śledzili i w końcu stwierdziwszy, że znajduje się w pewnym nocnym lokalu, udali się za nim. Jakie było ich zdumienie gdy ujrzeli go siedzącego w towarzystwie samego herszta i rozmawiającego z nim najspokojniej w świecie!

To była tylko jedna z serii przygód nieustraszonego fotoreportera. Największym jego wyczynem było

ZDOBYCIE ZDJĘCIA HAUPTMANA. OSKARŻONEGO O PORWANIE DZIECKA LINDBERGA.

Popimo, że władze surowo zakazały robienia zdjęć na sali sądowej i policjanci rewidowali wszystkich wchodzących na salę rozpraw, Dick Sarno zdołał przemycić miniatutrowy aparacik Ukryć go w rękawie i zrobił 12 zdjęć z których większość została opublikowana nie tylko w gazecie, dla której on pracuje, ale również i we wszystkich gazetach świata. Nic więc dziwnego, że udało mu się sfotografować Johna Rockefellera w dniu jego 80 letnich urodzin, gdy grał w golfa. Był on jednym z tych nielicznych fotografów, któremu udało się zdobyć nieoficjalne zdjęcie multimilionera amerykańskiego.

12 SIERPNIA 1914 ROKU.

Minęło 25 lat...

Po noclegu pod Chęcinami kolumna strzelców, złożona z trzech kompanii ruszyła w kierunku Kielc. Pod Słowikiem do oddziału dołączyła Komenda Główna. Kolumnę strzelecką wyprzedzał patrol konny Beliny — Prażmowskiego. Przy nim znajdował się Ignacy Boerner, który otrzymał zadanie zorganizowania władz cywilnych w Kielcach. W godzinach południowych strzelcy pod komendą Józefa Piłsudskiego, witani przez grono sympatyków, wkroczyli do największego w tych okolicach miasta. Oddział stanął na dworcu kolejowym. Józef Piłsudski zaś udał się z oficjalną wizytą do biskupa Łosińskiego. Odbyta w obecności Ignacego Boernera rozmowa Piłsudskiego z Łosińskim ograniczyła się dosłownie do rozmowy „o pogodzie i o kwiatkach w ogrodzie". W tak ważnej chwili biskup Łosiński znany zresztą ze swej ultrajolalności wobec Rosji oraz niechęci do polskich niepodległościowych dążeń, nie znalazł w sobie chęci do zasięgnięcia informacji w najbardziej miarodajnym źródle na czym polegają plany polskie i jaką drogą zamierza się je realizować.

Podczas, gdy Ignacy Boerner przeprowadzał pierwsze prace organizacyjne w Kielcach Józef Piłsudski wydawał dyspozycje dla swych emisariuszów do Warszawy. Otrzymali oni polecenie natychmiastowego wyjazdu, zetknięcia się w Warszawie z Arturem Śliwińskim oraz innymi działaczami niepodległościowymi i przekazanie im dyspozycji utworzenia w Warszawie tajnego Rządu Narodowego. W ten sposób Piłsudski chciał dotychczasową fikcję zmienić w instytucję istotnie działającą.

Tymczasem w Krakowie stronnictwo demokratyczne wszczęło już rozmowy z Komisją Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych na temat utworzenia wspólnej polskiej politycznej reprezentacji, złożonej ze wszystkich stronnictw. W odpowiedzi na wysunięte sugestie, KSSN. powzięła uchwałę, że może zgodzić się na wejście do takiej instytucji pod warunkiem jednak, że utworzona organizacja będzie wchodziła w atrybucje Rządu Narodowego i że uzna samodzielność armii.

Po wyjeździe z Kielc Piłsudskiego, komendę nad oddziałami, tam się znajdującymi, objął w zastępstwie Szef Sztabu Kazimierz Sosnkowski. Wkrótce po tym do Kielc wtargnął niespodziewanie rosyjski samochód z kilkoma oficerami którzy ostrzelali nagle karabinem maszynowym biwakujący spokojnie oddział strzelecki. Mimo olbrzymiej niespodzianki, żołnierze zachowali się wzorowo i natychmiast odpowiedzieli strzałami. Rosyjski samochód jednak zdążył ujść jakkolwiek znajdujący się wewnątrz oficerowie zostali prawdopodobnie zabici. Wobec tego, że wokół Kielc od samego wkroczenia do nich patrole strzeleckie toczyły utarczki z oddziałami rosyjskimi i wobec wiadomości, że Rosjanie pojawili się w większej sile, Sosnkowski nakazał odwrót z Kielc ku Karczówce, gdzie zatrzymano się na noc. Na dworcu pozostał jeden pluton pod komendą Bukackiego po tym Herwina — Piątka.

Do Petersburga przyjechał Roman Dmowski, z którym rosyjskie koła liberalne nawiązały kontakt. Zaproszony na zebranie, w którym brali udział poseł do Dumy Mikołaj Lwow, ks. Grzegorz Trubecki z min. spr. zagr., Piotr Struwe, pisarz polityczny i prof. Kotlarewski, otrzymał do przejrzenia projekt odezwy, ogłoszonej w dwa dni potym przez wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza, naczelnego wodza wojsk rosyjskich. W projekcie doezwy o której mowa pod datą 14 sierpnia, znajdował się wyraz „autonomia", zamieniony w ostatecznej redakcji na słowo „samorząd". Przygotowany projekt odezwy znalazł uznanie u Dmowskiego, który od szeregu lat już, jako czołowy przedstawiciel Narodowej — Demokracji, głosił hasło współpracy z Rosją, a w wyniku wygranej z państwami centralnymi wojny oczekiwał zjednoczenia ziem polskich pod berłem cara, co w konsekwencji miało dać znaczne wzmocnienie żywiołu polskiego a w dalszej przyszłości odrodzenie Państwowe. Cel ten osiągnięty miał być siłami Rosji oraz państw z nią sprzymierzonych — Polacy zaś poza wykonaniem ustawowego obowiązku względem państwa rosyjskiego, w tej politycznej koncepcji mieli być biernymi świadkami. Nad realizacją planu czuwać mieli politycy polscy, posługując się wyłącznie metodą konferencyj z odpowiednimi czynnikami.

Uroczystości 25-lecia Czynu Legionowego

w Zawierciu

25 rocznica Czynu Legionowego w Zawierciu obchodzona była nader uroczyście. W dniu 5 bm. organizacje zgromadziły się na zbiórce na boisku obok domu ludowego w Zawierciu, gdzie po uroczystym raporcie, złożonym przez komendanta powiatu Z. S. p. Jana Gubałę, przemaszerowano pod dom inwalidów, siedzibę Związku Legionistów i tutaj odebrał raport przedstawiciel rządu p. starosta mgr. Edward Trznadel w otoczeniu władz wojskowych i samorządowych. Po raporcie przy dźwiękach hymnu państwowego nastąpiło podniesienie flagi państwowej na maszt po czym komendant Z. S. odczytał historyczny Rozkaz Marszałka Józefa Piłsudskiego do Pierwszej Kompanii Kadrowej.

Po odczytaniu rozkazu organizacje na czele ze Związkiem Legionistów udały się pod płytę Nieznanego Żołnierza, gdzie po złożeniu wieńca przez Związek Legionistów nastąpiło zapalenie stosu i odbył się apel poległych z 1 Kompanii Kadrowej i poległych strzelców w latach 1920—1939, poczym nastąpiła cisza, celem uczczenia pamięci poległych. Na zakończenie referent wychowania obywatelskiego Z. S p. Marian Mikulski wygłosił okolicznościowe przemówienie.

Sam dzień 6 sierpnia wywarł na zebranych nie zatarte wspomnienie. W dniu tym zgromadziły się organizacje na placu Domu Ludowego. Przybyły także 2 kompanie strzeleckie z orkiestrą na czele. Po raporcie udano się na nabożeństwo do kościoła parafialnego. Nabożeństwo odprawił ks. kan. Bolesław Wajzier, okolicznościowe kazanie wygłosił ks. pref. Całusiński. W nabożeństwie wzięli udział: starosta powiatowy mgr. Edward Trznadel, major Rudolf Geyer oraz zarząd powiatowy Związku Strzeleckiego. Po nabożeństwie udano się w kolumnie marszowej na ulicę Paderewskiego, gdzie wysłuchano przemówienia Naczelnego Wodza, transmitowanego przez Polskie Radio.

Po przemówieniu zgromadzona ludność wznosiła okrzyki na cześć Rzeczypospolitej Pana Prezydenta i Naczelnego Wodza. Następnie udano się przed płytę Nieznanego Żołnierza, gdzie powiatowy zarząd i komenda Związku Strzeleckiego złożyła wieniec o barwach strzeleckich.

Po tem p. Mikulski odczytał wyjątki z pism Marszałka, a komendant powiatu Z. S. p. Gubała odczytał treść rezolucji do Naczelnego Wodza: Zebrani przy płycie Nieznanego Żołnierza mieszkańcy miasta Zawiercia w historycznym dniu 6 sierpnia w którym minęło ćwierćwiecze Czynu Legionów, po wysłuchaniu przemówienia Pana Marszałka Edwarda Rydza Śmigłego stwierdzamy i ślubujemy, że uważając się za spadkobierców idei Wielkiego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego kroczyć będziemy po szlaku wytkniętym przez Wielkiego Budowniczego Ojczyzny.

Świadomi odpowiedzialności, jaką niesie chwila dziejowa, meldujemy Ci Wodzu Naczelny, że na każdy Twój rozkaz gotowi jesteśmy złożyć dla potęgi i bezpieczeństwa Polski największe ofiary, nie wyłączając ofiary z krwi i życia. Oczekamy tylko na Twe rozkazy".

Treść rezolucji przyjęto oklaskami.

Następnie przemaszerowano na ulicę 3 Maja, gdzie odbyła się defilada, którą odebrał starosta Trznadel w otoczeniu majora Geyera i zarządu powiatowego Z. S. Po obiedzie odbyła się zabawa strzelecka w parku miejskim w Zawierciu.

Złośliwy sąsiad

oskarżył sędziwego kapłana o... kłusownictwo

Przed sądem okręgowym w Bydgoszczy odbyła się rozprawa przeciwko p. K. Donimirskiemu, znanemu obywatelowi ziemskiemu ze Szadłowic i ks. kan. Fibakowi również z Szadłowic oskarżonym o kłusownictwo. Tłem rozprawy była następująca sprawa: P. Donimirski urządził w Szadłowicach na swoich obszarach polowanie z nagonką na zające. Przy tej okazji objęto także z grzeczności sąsiedzkie tereny, na których przysługuje prawo polowania ks. kan. Fibakowi. P. Domirski i ks kan. Fibak udziału w polowaniu nie brali, nie są myśliwymi a polowaniem kierował jedynie urzędnik gospodarczy z Szadłowic. W teren ks. kanonike wrzyna się klinem kawałek łąki sąsiada J. Ropelewskiego, właśc. majętności w Ławinowie. Na tym kawałku ustawił p. R. swego włodarza, którymiałrzekomowidzieć, że kilku naganiaczy przekroczyło granicę jego posiadłości. W kilka dni po polowaniu zażądał p. R. od ks. kanonika i p. Donimirskiego po 50 zł. odszkodowania i 50 zł. na bezrobotnych na co się nie zgodzili. Wówczas p. R. podał obu do starostwa, o ukaranie za kłusowniictwo. Starostwo wydało decyzję uwalniającą. Tym nie zadowolił się p. R. i założył apelację do sądu. Sąd Okręgowy w Bydgoszczy rozpatrując tę sprawę po przesłuchaniu świadków w wyniku rozprawy, wydał wyrok uniewinniający obu oskarżonych. Fakt pozostanie jednak faktem, że poważny obywatel zimeski i stary zasłużony kapłan nie polujący, oskarżeni o kłusownictwo niewinnie na ławie oskarżonych. Takiego wypadku w Polsce jeszcze nie było.

—)o(—

Piękna lotniczka szpiegiem

Holendrzy zmusili ją do ucieczki

W pięknej willi holenderskiej miejscowości kąpielowej Schevenningen mieszkała od kilku dni elegancka hrabina de Mares zdomu Elżbieta Butler, wypędzona niedawno z Anglii. Lokatorzy willi dowiedzieli się o przeszłości hrabiny de Mares z angielskiego dziennika „Daily Express" i zmusili ją do opuszczenia willi. Hrabina de Mares musiała zamieszkać w hotelu.

Urodzona w Niemczech, hrabina de Mares wyszła za mąż za Francuza. W procesie paryskim, który odbył się niedawno, oskarżoną była o uprawianie szpiegostwa na rzecz Niemiec. W wywiadzie, udzielonym współpracownikowi „Daily Express" w Scheevnningen hr. de Mares oświadczyła kategorycznie, że nigdy nie była szpiegiem.

Hrabina jest piękną i młodą kobietą. Włada kilku językami i zajmuje się lotnictwem. Posiada ona legitymację pilota niemieckiego i lata już od siedmiu lat. W roku 1934 przybyła do Croydon w Anglii, ale natychmiast po wylądowaniu agenci Scotland Yardu kazali jej opuścić Anglię.

Po opuszczeniu Anglii przebywała przez jakiś czas w Paryżu, a po tym w Madrycie, gdzie ją zaskoczyła rewolucja. W Paryżu r. 1939 poznała hrabiego de Maresa i poślubiła go. Holenderscy lokatorzy willi oskarża ją ją o zbytnie zajmowanie się lotnictwem.

JASIO POLITYK.

— Mamusiu, jak po niemiecku stół?

— Der Tisch.

— A ryba?

— Der Fisch. Ale dlaczego mnie się o to pytasz? Przecież masz słownik niemiecki, to możesz sobie potrzebne wyrazy wyszukać.

— E, tatuś mówił, że słowu niemieckiemu nigdy nie można wierzyć, to ja nie wiem czy i słownikom niemieckim wierzyć można?

NA WESOŁĄ NUTĘ

Przez dziurkę od klucza

Wielkie mieli zmartwienie państwo Pipman ze swoim synem Kubą.

Uparł się, że się nie chce ożenić.

— Dlaczego nie chcesz się żenić? — dopytywali się zatroskani rodzice.

— Bo nie mam z kim.

— Jakto? Mało jest panien, rozwódek, wdów?

Kuba wzruszył ramionami.

— Z panną się nie ożenię. Bo jak dotych czas została panną i się nikomu nie spodobała, to mnie cię też nie spodoba. Z wdową też się nie ożenię, bo jak pogrzebała jednego, to ja się boję, że mnie też pogrzebie. A z rozwódką też nie mogę, bo jak jeden mąż od niej uciekł, to ja też od niej ucieknę.

Wielkie więc mieli zmartwienie państwo Pipman, albowiem akurat swatano Kubie bardzo bogatą pannę, pannę Genię.

Nie pomagały żadne perswazje. Kuba się uparł. Nie chciał się żenić, w ogóle a szczególnie z panną Genią, która mu się wcale nie podobała.

—Ona ma za dużo piegów — mówił — i za mało włosów. Ma za duży nos i za małe oczy.

Ale posag ma w sam raz! — tłumaczył ojciec.

Nic nie pomogło. Kuba był nieubłagany:

I niby z tego małżeństwa nie wyszło, gdyby nie doświadczenie i rozum swata, pana Weselnego.

— Nie martwcie się państwo — pocieszał pan Weselny rodziców Kuby. — Już ja tak zrobię, że mu się spodoba.

* * *

Nazajutrz swat poprosił pana Kubę o chwilkę rozmowy.

— Panie Kuba! — oświadczył mu. — Co pana obchodzą piegi — śmregi nos — sos! Piękno kobiety nie leży w piegach, ani w nosie. Tu się rozchodzi o całokształt, o budowę. Czy pan już widział pannę Genię.

— Skąd?

— No to żałuj pan, żeś pan nie widział. To jest coś nadzwyczajnego! Szlag może człowieka trafić z zachwytu. To jest Wenus.

—Idź pan! — skrzywił się z niedowierzaniem Kuba.

— Nie wierzy pan? Może się pan przekonać. Nie musi się pan od razu żenić. Kupić nie kupić, ale obejrzeć można. Już ja to jakoś załatwię z jej rodzicami, że pozwolą panu popatrzeć przez dziurkę od klucza.

* * *

Po kilku dniach Kuba, trzęsąc się z zachwytu, oglądał przez dziurkę od klucza wspaniałe kształty panny Geni.

— Nadzwyczajnie zbudowana! Cudo! — szeptał oczarowany. — Jaka linia, jaka linia!

Wieczorem, nie patrząc już na piegi i na nos, oficjalnie poprosił rodziców o rękę panny Geni.

* * *

W tydzień po ślubie spotkał Kubę przyjaciel. Kuba był blady, oczy miał podkrążone, jednym słowem, wyglądał fatalnie.

—Co ci się stało? — przeraził się przyjaciel.

— Ożeniłem się.

— No to co z tego?

— Nie mogę zrozumieć, co się stało. Przed ślubem moja żona była zbudowana jak Wenus, a teraz? Lepiej nie mówić.

—Skąd wiesz, jak było przed ślubem?

— Jakto skąd! Widziałem! Przez dziurkę od klucza.

—Cooo?! — przyjaciel kurczowo płakał Kubę za rękę. — Kto był twoim swatem? Czy nie ten stary Weselny?

— Ten sam.

Przyjaciel zgrytnął zębami

— To łobuz! To bandyta! Mnie nabrał tak samo! Ten oszust wszystkim pokazuje przed ślubem nie prawdziwą narzeczoną tylko jakąś wynajętą modelkę.

SPORT

Terminarz rozgrywek

ligi okręgowej

Mistrzostwa ligi okręgowej Zagłębia rozpoczynają się w dniu 27 bm. Terminarz rozgrywek jest następujący:

27.8.39: — Brygada — Skra; Unia — X; Sarmacja — Warta; Zagłębie — Zagłębianka; Brynica — CKS.

10.9.39: — CKS Brygada; Skra — Unia; X — Sarmacja; Warta — Zagłębie; Zagłębianka — Brynica.

17.9.39: — Brygada — Brynica; CKS — Unia; Sarmacja — Skra, Zagłębie — X; Warta — Zagłębianka.

19.9.39: — Unia — Brygada; Brynica — Warta, X — Zagłębianka, Skra — Zagłębie; Sarmacja — CKS.

8.10.39 — Brygada — Sarmacja; Brynica — Unia; Zagłębie — CKS; Zagłębianka

15.10.39: — Zagłębie — Brygada; Unia — — Skra, Warta — X

Sarmacja; X — Brynica; Skra — Warta; CKS — Zagłębianka.

22.10.39: — Zagłębianka — Brygada; Zagłębie — Unia; Warta — CKS; Skra — X.

29.10.39: — Brygada — Warta; Unia — Zagłębianka; Sarmacja — Zagłębie; Skra — Brynica; CKS — X.

5.11.39: — X — Brygada; Warta — Unia Zagłębianka — Sarmacja; Brynica — Zagłębie, Skra — CKS.

Gospodarze zawodów wymienieni są na pierwszym miejscu. Pod znakiem X rozumieć należy drużynę, która zakwalifikuje się do ligi t. zn. Czarni lub Naprzód (Radomsko).

—oOo—

Maeki obawia się KUSOCIŃSKIEGO.

Popularny paryski dziennik południowy „Paris — Soir" podaje w ostatnim numerze wywiad swego przedstawiciela ze słynnym biegaczem fińskim i rekordzistą światowym Taisto Maeki. Na temat Kusocińskiego Maeki oświadczył co następuje:

Biegaczem którego się najbardziej obawiam, jest Kusociński. Jest on zdolny do wysiłku większego, niż może się on sam po sobie spodziewa. „Kuso to biegacz niesłychanie ambitny i bojowy, trzeba być w swej najwyższej formie na Olimpiadzie żeby marzyć o zwycięstwie nad Polakiem. Specjalnie niebezpiecznym jest Kusociński po dzwonku, tj. na ostatnim okrążeniu, ponieważ potrafi doskonale raptownie i niespodziewanie powiększyć tempo. To biegacz o najwyższej klasie fińskiej, doprawdy obawiam się go więcej, niż moich rodaków.

Nr. Km 1373/39. 1232/39.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Będzinie II rew. Aleksander Krauze, mający kancelarię w Będzinie przy ul. Piłsudskiego Nr. 14, niniejszym obwieszcza:

że w dniu 18 sierpnia 1939 r. o godz. 11-ej w mieszkaniu w Będzinie przy ul. Okrzei Nr. 29, odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji w I-szym terminie kredensu - bufetu i toalety, oszacowanych na łączną sumę 530 zł. na pokrycie należności Stefana Rutkowskiego.

że w dniu 21 sierpnia 1939 r. o godz. 10 rano, w mieszkaniu w Będzinie przy ul. Kołłątaja Nr 43. odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji w terminie I-ym i II-gim, następujących ruchomości, a mianowicie: firanki z lambrekinami i story kredens kuchenny, lodówka, szafa na biało lakierowana, szafka nocna, szafa na ubranie, kanapa, dwa fotele, dwa żyrandole, serwis stołowy, lichtarz srebrny trójramienny, tacka srebrna, leniwiec, firanki z lambrekinami do dwuch okien, wazon i klosz kryształowy, stolik turecki trzy wazoniki z chińskiej porcelany 5 bombonierek z chińskiej porcelany, 7 obrazów w ramach stół, dwa krzesła wyściełane, fotel do biurka i leniwiec, tapczan, żyrandol, 2 kilimy 8 obrazów, szafa - biblioteka, stół okrągły i cztery krzesła wyściełane, dwa dywany perskie, kredens mahoniowy, biurko witryna, kilim sześć obrazów, stolik mosiężny, 36 tomów encyklopedii i lexikonu, 13 figurek z kości, firanki do dwuch okien szafa - garderoba, toaleta z gondolką, dwie szafeczki nocne i dwa krzesła, oszacowanych na łączną sumę 5.650 zł. na pokrycie należności Mieczysława Ueberalla i Filipa Aleksandrowicza i innych.

Wyżej wymienione ruchomości i towary oglądać można w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Będzin dnia 11 sierpnia 1939 r.

Komornik A. KRAUZE.

DROBNE ogłoszenia w „Expresie Zagłębia" są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazyjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Expresu Zagłębia"

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

INTELIGENTNA panienka do podawania w kawiarni potrzebna. Zgłoszenia Sosnowiec, Orla 30.

ZGUBIONE DOKUMENTY

DATTNER WOLF zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

LEIBIŚ WEKSELMAN zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Będzin.

ZGUBIONO weksel na zł. 100.— pł. 1-go października 1939 r. wystawca Brajndla Diamensztejn Katowice. Bendykt Azyjkiewicz Będzin, Modrzejowska 25.

RYBAJZEN MORDKA ELA zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. w Chełmie, dowód osobisty wydany przez magistrat w Chełmie i kartę rzemieślnicza Nr. 841 wydaną przez Starostwo w Chełmie.

ZDZISŁAW PIECHOCKI zgubił kartę wojskową wydaną przez P. K. U. Będzin

WOJCIECH ŚLIWON zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec i dowód osobisty wydany w Wielkich Hajdukach.

RÓŻNE

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1-a.

Telefony: Redakcji 6.16.92, Administracji 6.14.97.

Konto czekowe P. K. O. Katowice 304.247.

CENY OGŁOSZEŃ:

za wiersz milimetrowy przed tekstem 1 zł., w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. — Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. — Najmniej 1 złoty. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Rękopisów nadesłanych, a nie zamówionych redakcja nie honoruje.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. »Expres Zagłębia« Sosnowiec, Teatralna 1-a. Redaktor: Tadeusz Lipski